



# Tydzień z tatą, tydzień z mamą

W Polsce coraz więcej rodziców po rozstaniu rozważa tak zwaną opiekę naprzemienną. Dwa mieszkania, dwa pokoje dziecińne, dwa komplety zabawek i ubrań. Jedno dziecko.

« Eksperti twierdzą, że taka opieka jest możliwa tylko wtedy, gdy rodzice nie toczą sporów i nie rywalizują o dziecko

KATARZYNA NOWICKA

**P**o rozwodzie opiekę nad 11-letkiem przyznano matce, ale rodzice się porozumieli i syn mieszkał na zmianę: tydzień u mamy, tydzień u taty. Po półtora roku rodzice zdecydowali, że chcą tę sprawę uregulować formalnie. Skoro to już trwało tak długo, istniała nadzieja, że decyzja będzie pozytywna. – Stało się jednak inaczej – opowiada Agnieszka Swaczyna, adwokat i mediator, zajmująca się sprawami rozwodowymi. – Z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego wynikało, że chłopiec na pytanie, jakie są stałe elementy w jego życiu, odpowiedział, że chomik, którego co tydzień przynosi z domu do domu – wspomina. Ta historia wyjątkowo utkwiła jej w pamięci, ale nie chce generalizować, bo każda sprawa jest inna. Niektóre dzieci bez problemu odnajdują się w nowej rzeczywistości. Mecenas przyznaje, że temat opieki naprzemienną coraz częściej pojawia się w jej rozmowach z klientami.

– I tak będzie, bo to znak czasów i społecznych przemian. Ojcowie zupełnie ina-

czej postrzegają swoją rolę niż choćby 20 lat temu. Chcą być aktywnymi uczestnikami życia dziecka, na równi z matką. Kobiety z kolei we współczesnych zawodowych realiach coraz trudniej jest samodzielnie sprawować stałą opiekę nad dzieckiem – tłumaczy psycholog Małgorzata Remlein. – A ponieważ liczba rozwodów rośnie, więc i u nas zaczęła się dyskusja nad rozwiązaniami, które mogą być lepiej dostosowane do współczesnej rodziny. Ale to nie jest łatwe – dodaje. Bo może się udać, ale może też skończyć się dramatem. Jak będzie, zależy od scenariusza napisanego przez dorosłych. Dziecko musi być w nim głównym bohaterem.

## GDZIE JEST DOM

Opieka naprzemienna popularna jest od lat między innymi w Stanach Zjednoczonych i krajach skandynawskich. W Szwecji początkowo psychologowie byli bardzo sceptyczni, ale po latach ten pogląd ewoluował. Dwoje tamtejszych terapeutów rodzinnych Gunnar i Bente Öberg w książce „Dorośli dzieci rozwodników opowiadają” opisało

swoje badania, z których wynika, że dzieci łatwiej dostosowują się do praktycznych niedogodności niż do częściowej utraty rodzica. Öbergowie uważają, że model mieszkania naprzemiennego to przyszłość. Oczywiście pod wieloma warunkami. Do podobnych wniosków doszli też naukowcy w USA. W Polsce żadnych badań jeszcze nie przeprowadzono. O sprawie mówi się u nas od niedawna i wzbudza ona wiele kontrowersji. Zwolennicy przekonują, że dzięki takiemu rozwiązaniu dziecko może utrzymać równy kontakt z obydwojgiem rodziców. Ale przeciwnicy odbijają

**Opieka naprzemienna wywołuje kontrowersje. Bo gdzie jest dom? Tam, gdzie tata, czy tam, gdzie mama? – pytają przeciwnicy**

REKLAMA

Bilety: eBilet.pl eventim empik www.MAKROCONCERT.pl

<p><b>MAKRO CONCERT</b></p> <p>Vienna <b>MOZART</b> Orchestra</p> <p>17 XII WARSZAWA Filharmonia 18 XII KRAKÓW ICE Kraków 20 XII POZNAŃ Sala Ziemi 21 XII GDAŃSK Filharmonia</p>	<p><b>LISA STANSFIELD</b></p> <p>3.11 WARSZAWA TORWAR</p>	<p><b>YAMATO</b> the drummers of japan</p> <p>20.11 KRAKÓW ICE KRAKÓW 22.11 POZNAŃ SALA ZIEMI, 24.11 WARSZAWA TORWAR 25.11 GDYNIA TEATR MUZYCZNY, 27.11 ŁÓDŹ TEATR WELKI</p>
<p>LIVE IN KRAKÓW</p> <p><b>ELTON JOHN</b> AND HIS BAND</p> <p>5.11 KRAKÓW ARENA</p>	<p>Choreograf Victor Smirnov-Golovanov</p> <p><b>MOSCOW CITY BALLET</b> Dziadek do Orzechów / Jasiołko / Labędzie</p> <p>25.11 BIAŁYSTOK, 27.11 SZCZECIŃ, 29.11 OPOLE, 5-6.12 KRAKÓW, 7.12 WARSZAWA, 9.12 BYDGOSZCZ, 10-11.12 CHORZÓW, 13-14.12 POZNAŃ, 16-17.12 WROCLAW, 18-19.12 ŁÓDŹ, 20-21.12 GDYNIA</p>	<p>BAJKOWE WIDOWISKO NA ŁODZIE</p> <p><b>ON ICE</b> PRODUCE BY WILD ROSE UK</p> <p><b>KRÓLEWNA ŚNIEŻKA</b></p> <p>8-12 WROCLAW HALA STULECIA 10-12 POZNAŃ HALA ARENA 13-12 KRAKÓW ICE KRAKÓW 16-12 KATOWICE SPODEK 18-12 ŁÓDŹ ATLAS ARENA 20.12 WARSZAWA TORWAR</p>

Amitya Trójka ITYP KLASKA DZIENNE POLSKIE SPONSOR SERWISY wprost cityboard ALTRIAN LUXMED

pięćkę: – Brak stabilności i poczucia bezpieczeństwa u dziecka. Bo gdzie tak naprawdę jest dom? Tam, gdzie mama, czy tam, gdzie tata? – wnioskuje.

– Domy są dwa – mówi z przekonaniem Tomek, dobiegający czterdziestki biznesmen z Warszawy. Jeszcze przed formalnym rozwodem nie wyobrażał sobie, że miałby się widywać z synami tylko w weekendy. Zaciągnął kredyt, kupił mieszkanie w okolicy, żeby nie było problemów z odprowadzaniem dzieci do szkoły i przedszkola. Są w nim dwa pokoje dziecięce, których urządzenie dziesięcioletni Patryk i czteroletni Staś sami sobie zaplanowali. Tydzień są z mamą, tydzień z tatą. Tu jest papuga Lena, tam kot Leon. U taty namiot indiański, u mamy zjeżdżalnia. Funkcjonują tak od dwóch lat.

W Polsce sądy mogą już wyrażać zgodę na taki rodzaj opieki, ale doświadczenia prawników pokazują, że czynią to rzadko. – Są sędziowie, którzy z założenia uważają, że jest to rozwiązanie złe. I tacy, którzy są bardziej otwarci, ale i tak mają mnóstwo zastrzeżeń i obaw, czy to będzie dobre dla dziecka. A tym dobrem sąd przede wszystkim musi się kierować – tłumaczy Agnieszka Swaczyna. Sądy wciąż preferują więc raczej rozwiązania standardowe. Najczęstsze to takie, że dziecko na stałe mieszka z matką, terminy widzenia z tatą są wyznaczane. Co wcale nie oznacza, że rodzice nie mogą wprowadzić innego rozwiązania na własną rękę. I bywa, że tak właśnie robią.

Tomek decyzję podjął wspólnie z byłą żoną po długich rozważaniach nad wszystkimi za i przeciw. Radzili się psychologa, zresztą cały czas są z nim w kontakcie. – Musimy się mocno nagimnastykować, żeby to wszystko spaść w jakąś fajną całość, ale chyba się udaje. Jestem przekonany, że widząc się z dziećmi tylko w co drugi weekend, miałbym z nimi coraz słabszy kontakt. W efekcie byłoby pewnie tak, że ja bym pytał: „Co słychać, chłopaki?“, a oni by odpowiadali, że OK. Czy to byłoby dla nich dobre? – pyta.

#### **DZIECI, NIE ZACHCIANKI**

Psycholog dziecięca Magdalena Lange-Rachwał mówi, że temat jest skomplikowany. Bo rozwód zawsze jest sytuacją trudną. Rozwiązań idealnych nie ma, tak jak nie istnieje prosta recepta: „Zrób tak, a będzie dobrze”. Najlepiej więc, jak uważa, przyjąć strategię minimalizowania strat. – Opieka naprzemienna ma swoje mocne strony, do których zaliczam brak podziału na

## **Ważne, aby rodzice grali do tej samej bramki, aby nie był to wyścig, który dom jest lepszy, gdzie dziecko jest bardziej szczęśliwe**

rodzica pierwszo- i drugoplanowego, co się dzieje w przypadku tradycyjnej formy opieki po rozwodzie – tłumaczy psycholog. Odrzuca argument, że dziecko mieszkające w dwóch domach żyje w chaosie. – Już dwu-, trzylatek jest w stanie zrozumieć ten system. Większy chaos tworzy brak rutyny, przewidywalności, skrajne emocje, których doświadcza dziecko uwikłane w konflikt lojalności wobec jednego z rodziców – tłumaczy. Wszystko zależy od dorosłych. – Od ich umiejętności współpracy i chęci porozumienia. Ważne, aby grali do tej samej bramki, aby nie był to wyścig, który dom jest lepszy, gdzie dziecko jest bardziej szczęśliwe – przestrzega Lange-Rachwał.

To zdecydowanie najbardziej wymagająca forma współpracy między rodzicami, jaką można sobie wyobrazić. Głównie pod względem emocjonalnym. Bo nie są już przecież razem, a cały czas muszą być w kontakcie, często się spotykać i zgodnie planować życie swoje i dzieci. Wszelkie żale muszą być może niekoniecznie zapomniane, ale całkowicie odłożone na bok. – Dla wielu to niewykonalne. Stąd też często właśnie taka a nie inna decyzja sądu – tłumaczy Agnieszka Swaczyna. – To realne, ale w przypadku bardzo wąskiej grupy osób – zgadza się Remlein, która specjalizuje się w psychoterapii par.

Nierealne okazało się w przypadku Romy i Pawła. Dziś, po rocznej terapii u specjalisty, potwierdzają, że swoim postępowaniem stworzyli córce piekło. – Zabrakło porozumienia, stworzenia rozsądnego planu – przyznają. Ich córka jeden tydzień od poniedziałku do środy spędzała u taty, od czwartku do niedzieli – u mamy. W następnym tygodniu odwrotnie. To była jedyna rzecz, którą ustalili zgodnie. Potem była już szarpanina o wszystko. O minutę spóźnienia i o to, że każde źle się zajmuje córką w swoich dniach. Żadnych kompromisów. – Nieustający emocjonalny rollercoaster – przyznają dziś otwarcie. Że coś jest nie tak, dowiedzieli się od szkolnego psychologa. Ośmioletnia Kalina powiedziała, że nie chce ani do mamy, ani do taty. Woli mieszkać z babcią.

Zdaniem Magdaleny Lange-Rachwał ważne jest, aby w obu domach panowały

te same zasady, by rodzice mieli spójne poglądy dotyczące metod wychowania. – Bo w takich warunkach tworzy się poczucie stabilności u dziecka. Warto też przemyśleć wiele kwestii, np. jak wyobrażamy sobie ten model w momencie pojawienia się nowego partnera mamy lub taty, ocenić, czy ma to sens, gdy jedno z rodziców pracuje 10 godzin dziennie, wybiec myślą w przyszłość i zastanowić się nad konsekwencjami decyzji nie tylko tu i teraz, ale także za 5, 10 lat – dodaje.

Bo, jak zgodnie podkreślają eksperci, taka forma opieki ma służyć nie zachciankom rodziców, ale wyłącznie dziecku. – Rodzice w każdej chwili muszą być gotowi zrobić krok do tyłu, jeśli okaże się, że dziecku jest źle – tłumaczy Remlein. A źle, jak tłumaczy, wcale być nie musi. – Opieka naprzemienna nie jest z gruntu rozwiązaniem złym. Zresztą zwróćmy uwagę chociażby, ile jest dzieci, które żyją w domach, gdzie rodzice nie są po rozwodzie, ale się nie znoszą, nie potrafią ze sobą wytrzymać, a dziecko jak walizkę podrzucają jednej albo drugiej babci? Na to łatwiej przychodzi się oko. I mało kto się zastanawia, jakie będą tego skutki w przyszłości. Myślę, że dla dziecka spokój i stały kontakt z dwójką kochających je rodziców są bardziej wskazane niż jeden dom – podkreśla Remlein.

W przypadku Romy i Pawła ten krok do tyłu, o którym mówią psychologowie, musiał być bardzo duży. Czują się winni. Starają się wrócić na właściwe tory, stąd zresztą decyzja o psychoterapii.

Tomek wciąż jest optymistą. Przekonuje, że oboje z byłą żoną są czujni, bo nie chcą przegapić u synów żadnego, nawet najmniejszego kryzysu. Ewentualny krok do tyłu są gotowi zrobić w każdej chwili. – Ale powodu do odwrotu nie ma – zapewnia.



**KATARZYNA NOWICKA**  
szefowa działu Społeczeństwo  
✉ [k.nowicka@wprost.pl](mailto:k.nowicka@wprost.pl)